Rok I (VIII). Piątek, 15 Kwietnia 1932 r. Nr. 67.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie.
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 7 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23. — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Narady w Krynicy

Pogłoski o rekonstrukcji rządu.

Warszawa 13.4

Zapowiedziany powrót do Polski p. Piłsudskiego i narada w Spale, wyznaczona na dzień 25 kwietnia, dały ponownie podstawy do rozmaitych pogłosek i kombinacyj na temat przyszłych zmian w rządzie.

Bliższych szczegółów w tej sprawie nikt podać nie może, gdyż nowa rekonstrukcja rządu zależałaby od rozszerzenia jego podstaw programowych. Poufne narady w tej sprawie toczą się w dalszym ciągu. W tej chwili odbywają się one w Krynicy, gdzie bawi premjer Prystor i dokąd również udał się pułk. Sławek. Podobno w Krynicy bawi także prof. Bartel (?) oraz p. Rożnowski, dyr. Warszawskiej Kasy Chorych. Jest on najbliższym przyjacielem p. Prystora i coraz częściej słyszy się jego nazwisko w związku z rozmaitemi kombinacjami personalnemi, mającemi pozwolić mu na odegranie wybitniejszej niż dotąd roli na widowni politycznej.

Między innymi wymieniany jest p. Rożnowski jako następca generała Hubickiego na stanowisku ministra Pracy, a także jest on, jak już donosiliśmy, poważnym kandydatem na stanowisku komisarza węglowego.

Marsz. Piłsudski w drodze powrotnej

Ateny, 13.4

Marszałek Piłsudski w drodze powrotnej z Heluanu do kraju przybył na okręcie do portu ateńskiego, Pireus.

Marszałek, korzystając z postoju okrętu w porcie, zwiedził w towarzystwie posła Jurjewicza Ateny, dając wyraz swemu zachwytowi nad Akropolem i Stadjonem.

Po zwiedzeniu nowoczesnych Aten, Marszałek powrócił na okręt.

Wiceminister Stamirowski

wiceprezesem Państwowego Banku.

Warszawa, 13. 4.

Dziś została podpisana nominacja wiceministra Stamirowskiego na wiceprezesa w Banku Rolnym. Stanowisko prezesa nie będzie obecnie obsadzone. Urzędować będą dwaj wiceprezesi p.p. Anusz i Stamirowski.

W związku z tem odbyło się dziś posiedzenie rady nadzorczej państwowego Banku Rolnego.

Samobójczy skok studenta

z wieży Notre Dame.

Paryż, 12.4

Młody student medycyny nazwiskiem Friedmann, urodzony w Monachjum i podobno obywatel polski, popełnił wczoraj samobójstwo, rzucając się na bruk z jednej z wież katedry Notre Dame.

Dochodzenie wykazało, że w objęcia śmierci pchnęły studenta kłopoty finansowe.

Największa katastofa w dziejach świata

W trującem powietrzu giną ludzie i zwierzęta. Lotnik nad ziejącym ogniem kraterem wulkanu.

Buenos Aires, 13.4.

Po całym wczorajszym dniu grozy i niesamowitego nastroju, spowodowanego zaciemnieniem horyzontu przez gęste chmury deszczu popiołu wulkanicznego, mieszkańcy prowincyj, położonych w pobliżu Andów, odetchnęli.

Pod wieczór erupcje wulkanów osłabły znacznie.

W niektórych okolicach spadły czerwone od pyłu opady atmosferyczne, oczyszczając nieco atmosferę. W samem Buenos Aires pył wulkaniczny przestał padać.

Wśród mieszkańców panuje przekonanie, że katastrofa już się skończyła, natomiast meteorologowie uważają, że po nagłem ustaniu erupcyj spodziewać się należy jeszcze gwałtowniejszego wznowienia działalności przez wulkany.

Z pośród licznych samolotów, wysłanych przez rząd chilijski nad terytorjum nawiedzone przez katastrofę, jednemu tylko lotnikowi udało się przelecieć nad Descabezado Grando i Descabezado Chico. Z raportu tego lotnika wynika, że regularnie co 31 sekund w kraterze wulkanu następują potężne wybuchy. Podczas każdej erupcji buchają z wnętrza ziemi potężne słupy ognia i dymu.

Olbrzymie bloki skalne, rozpalone do czerwoności, wyrzucane są na wysokość kilkuset metrów, gdzie rozpryskują się w pył.

Na pampasach opuszczone przez pastuchów bydło zbitemi gromadami pędzi naoślep przed siebie. Te same objawy dadzą się zauważyć również wśród dzikich zwierząt.

Istnieją obawy, że żniwa argentyńskie zostaną zniszczone, gdyż pola pokryte są grubą warstwą czerwonego lub śnieżno-białego pyłu.

Pociągi ratownicze z lekarstwami i tlenem wysłane przez rząd argentyński do prowincji Mendoza, nie dotarły na miejsce przeznaczenia wskutek zasypania torów popiołem i z powodu zatrucia atmosfery przez opary wulkaniczne.

Wśród uciekinierów zanotowano szereg objawów zatrucia gazami. Wielu ludzi pluje krwią, wszyscy skarżą się na silne bóle głowy. Niektórzy po przewiezieniu ich do niezatrutej oparami atmosfery nagle tracą przytomość i umierają.

O ilości ofiar w ludziach do tychczas niepodobna, wobec powszechnego chaosu, zdać sobie sprawy. Możliwem jest, że całe wsie położone w pobliżu wulkanu, padły ofiarą śmiercionośnych gazów i gęstego popiołu.

Ludność cierpi wskutek pragnienia, gdyż woda w rzekach nie nadaje się do picia.

Valparaiso, 13.4.

Valparaiso i Santiego pokryte są gęstą warstwą białego popiołu.

Płomienie wydobywające się z kraterów, zmniejszają się, wulkany jednak w dalszym ciągu wyrzucają gęste kłęby dymu nasyconego popiołem.

Zamach na pociąg japoński w Mandżurji

Transport wojska wysadzony w powietrze

Tokjo, 13.4

Według doniesień z Charbina dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego na japoński pociąg transportowy.

W odległości około 10 mil na wschód od Charbina wskutek wybuchu bomby pociąg wykoleił się i runął w dół z wysokości nasypu.

Wskutek zamachu zginęło 11 11 żołnierzy i oficerów, 19 jest ciężko, a 74 lekko rannych.

Władze japońskie w Mandżurji przypuszczają, że zamach był dziełem komunistów.

Etola b cara Mikołaja

była w posiadaniu Kwinty

Teraz dopiero, po kilkunastu dniach śledztwa w sprawie bankiera Kwinty, zostało ujawnione, że wśród skarbów, jakie zdołał on wywieść z Rosji, znajdować się miała również wspaniała etola koronacyjna cesarza Mikołaja II.

Etolę Kwinto zdołał nabyć podczas przewrotu bolszewickiego. Obawiając się, że w razie powikłań z upadłością i ewentualnej rewizji, etola przeszłaby do rąk władz sądowych. Kwinto miał podarować ją podobno jednemu ze swych znajomych.

Znawcy orzekają, iż za wspaniały ten płaszcz koronacyjny, obsypany złotem i drogiemi kamieniami, maźnaby otrzymać olbrzymią sumę

Defraudacja

i szantaż

Warszawa, 13. 5.

W tutejszym Sądzie Okręgowym rozpoczął się dziś proces 29-cio letniej Heleny Kisielnickiej, oskarżonoj o defraudację 7-miu tysięcy złotych z wydziału handlowego Centralnego Stowarzyszenia Organizacyj Kółek Rolniczych, gdzie była urzędniczką, a ponadto o szantaż w stylu amerykańskim. Wysyła ona mianowicie listy, żądając pieniągzy i grożąc śmiercią, a podając się za członka wszechświatowej szajki szantażystów.

P. Kisielnicka jest córką bogatego ziemianina, który przegrał cały majątek w Monte Carlo i skończył śmiercią samobójczą. Pozatem znana jest ona jako autorka szeregu powieści dla dzieci.

Matka zastrzelona przez 12-letnią córkę.

W miejscowości Clydach. w hrabstwie Glamorgan w Anglji, niejaka Agnieszka Griffith została przypadkiem zastrzelona przez swą 12-letnią córkę, która manipulowała coś koło rewolweru. Pani Griffith śmiertelnie ranna, zmarła w szpitalu.

Rozwiązanie organizacyj Hitlera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 13, 4.

Po kilkugodzinnych naradach gabinetu Rzeszy postanowiono dziś zarządzić w drodze dekretu (Notverordnung) rozwiązanie hitlerowskich formacyj bojowych, znanych pod nazwami „drużyn obronnych" (SS) i „oddziałów szturmowych"(SA).

Możliwość represyj

wobec Adolfa Hitlera

Tajne uchwały rządu Rzeszy

Berlin, 13. 4.

Rada Ministrów Rzeszy Niemieckiej zastanawiała się wczoraj obszernie nad dotychczasową akcją policji pruskiej przeciwko Hitlerowi. Uchwały jakie zapadły ,nie są znane, Jednakże dziś oczekiwane jest wydanie nowych zarządzeń.

Naogół przypuszczają, że prezydent Hindenburg i kanclerz Brüning postanowił zmienić taktykę i zastosować represje wobec Adolfa Hitlera!

Rewizje w „Brunatnym Domu"

Berlin, 13, 4.

W związku z rozwiązaniem bojówek hitlerowskich, dokonano na terenie całych Niemiec szeregu rewizyj w ośrodkach organizacyjnych hitleryzmu. Przedewszystkiem przeprowadzono bardzo dokładną rewizję w „głównej kwaterze" Hitlera, w „Brunatnym Domu" w Monachjum. Rewizja ta trwała około 3 godzin, a skonfiskowane papiery i dokumenty wywieziono z „Brunatnego Domu" na kilku samochodach.

Dokonano rewizyj w Hamburgu i Darmstadzie, oraz w szeregu mniejszych miast. Podczas tych rewizyj musiano aresztować kilkadziesiąt osób za opór władzy.

Proces o zamordowanie ś.p. Wacławskiego

Wilno, 12. 4.

W piątek o godzinie 10-ej rano rozpoczną się w wileńskim sądzie okręgowym rozprawy w procesie o zabójstwo studeta ś.p. Wacławskiego. Na ławie oskarżonych zasiądą Wulfin, Załkind i Ogus. Oskarżonych broni pięciu adwokatów. Na rozprawę wezwano przeszło 30 świadków, wśród których znajdują się liczni studenci oraz rektor i profesorowie uniwersytetu Stefana Batorego,

Oskarżeni w tym procesie przebywają na wolności za kaucją w wysokości 3000 złotych.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Co piszą inni?

Żywność drożeje!

Na aktualny temat drożyzny żywności pisze „Robotnik“ m. i:

Na rząd i jego organy spada obowiązek troski o to, by wobec nigdy jeszcze niebywałego spadku, siły nabywczej ludności, przeciwstawić się z całą energją wszelkiej próbie spekulacji, która przez sztuczne śrubowanie cen przedewszystkiem żywności, mizerną i tak egzystencję miljonów ludzi, mogłaby — dla celów swego występnego „zysku“ — utrudnić do reszty...

I może sobie ktoś z większą czy mniejszą racją dowodzić, jak chce, że środkami administracyjnemi życia gospodarczego się nie reguluje.. Położenie dzisiejsze wcale nie jest położeniem „normalnem“, dopuszczającem „wolną grę sił gospodarczych“.

Sytuacja jest najzupełniej wyjątkowa. I państwo, a więc ci, co w niem rządzą, nie mogą absolotnie uchylić się od ciążącego na nich obowiązku.

Niedawno temu w Warszawie ceny chleba pytlowego poszły znowu wgórę. Było to tak jaskrawe, że nawet ultralojalna prasa sanacyjna uderzyła na alarm, podnosząc, że jeżeli zboże —nagromadzone np. u handlarzy — drożeje, to mamy przecież Państwowe Zakłady Zbożowe, które zboża mają dość i winny starać się o to, by ceny mąki i pieczywa utrzymały się na możliwym poziomie...

O machinacjach giełdy zbożowej, która ceny zboża podaje zawsze znacznie wyższe od cen płaconych rolnikom, pisaliśmy już! To samo o „kalkulacjach“ młynarzy... Wynikiem tego jest, że w Warszawie, np. chleb jest najdroższy ze wszystkich miast kraju...

Ale zbliża się przecież przednówek, który grozi dalszą podwyżką cen zboża, przez ogromną większość średnich i małych rolników już w ciągu zimy, na podatki i t. p. za bezcen wyprzedanego. Za drożyzną zboża pójdzie i drożyzna chleba...

Warto wobec tego zapytać, czy to istotnie prawda, że państwowe zakłady przemysłowo zbożowe bawią się w eksport zboża zagranicę, zamiast rzucać je tam, gdzie chleb drożeje?!

Nie chcemy, bez konkretnych danych wydawać tu sądu, niemniej ciekawa rzecz czy i w jaki sposób myślą władze zapobiec możliwości wzrostu cen mąki i pieczywa?! Ciekawe tembardziej, że posiada się i własne młyny!...

Ale niedość tego. Bo w ostatnich dniach handlarze trzody podnieśli też ceny. W Warszawie ceny wieprzowiny podskoczyły odrazu o 23 do 30 procent. Za tem idą tłuszcze i wędliny. Również i wołowina drożeje i na czem to się zatrzyma, jeszcze niewiadomo.

Co do trzody, to wedle informacji, zaczerpniętych przez nas w kołach rolniczych, spęd jej na targi z różnych przyczyn zmalał i ceny jej u producentów istotnie poszły wgórę i to w środku kraju bardziej, na wschodzie mniej.

Ale jeżeli ceny u producentów podskoczyły — średnio biorąc o 10, 15, czy choćby nawet i 20 proc.. to z tego wynika, by handlarze do tej nadwyżki — poza dotychczasową i tak już zupełnie anormalną rozpiętością — jeszcze coś „dla siebie“ ponadto „dobijali“ i by mięso, tłuszcze czy wędliny podrożeć miały odrazu o 30 proc.!

Nad zachowaniem należytego stosunku między ceną płaconą rolnikowi, a braną od spożywcy, tylko władze obowiązane są pilnie czuwać...

O ile jednak nierogacizna wykazała pewną zwyżkę, to śrubowanie cen wołowiny jest już manewrem zupełnie oszukańczym, przeciw któremu winny być zastosowane najsurowsze represje.

Bo cóż tu ważniejsze? Czy prawo do życia miljonów ludzi, czy też kwestja „zysku“ spekulantów?!

Awans p. Choczyńskiego o dwie rangi naraz.

„Naprzód“ donosi;

„Krakowski Dziennik Wojewódzki“ w Nr. 5 z daty 5 kwietnia 1932, przyniósł w „dziale urzędowym“ na stronicy 118 pod pozycją 44 na czele rubryki „Ruch służbowy“ następującą nominację:

„Minister spraw wewnętrznych zamianował prow. sekretarza w X stopniu służbowym, Adama Choczyńskiego, w starostwie grodzkiem w Krakowie do odwołania referendarzem w VIII stopniu służbowym w zarządzie centralnym ministerjum spraw wewnętrznych“.

Wiadomość tę zaopatrzył „Robotnik“ w następujący komentarz:

Jak wiadomo Adam Choczyński był cenzorem prasy krakowskiej. Przytem był uczniem III roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na czwarty rok się nie dostał, gdyż przepadł przy egzaminie. Poczem awansował na sekretarza starostwa grodzkiego w Krakowie. Zeznaniami swemi, które jako „świadek“ złożył w procesie brzeskim w Warszawie, zyskał sobie pełne zachwytu pochwały w sanacyjnej „Gazecie Polskiej“ i ubolewanie, że pozostaje na tak niskim stopniu służbowym „chociaż ma dwa lata studjów prawniczych za sobą“.

Obecnie awansował z X odrazu do VIII stopnia służbowego i zabrany został z Krakowa do Warszawy do centrali.

„Bajeczna karjera p. Choczyńskiego odsłania społeczeństwu, jacy urzędnicy siedzą w „zarządzie centralnym“ ministerjum spraw wewnętrznych.

Do kogo stosuje się moratorjum mieszkaniowe?

Orzecznictwo sądów merytorycznych w kwestji wstrzymania eksmisji nie jest jeszcze ustalone. Sądy nie mają jednolitej praktyki. Natomiast według ścisłego brzmienia ustawy o ochronie lokatorów w sprawach o eksmisje może sąd, względnie urząd rozjemczy, z urzędu lub na wniosek pozwanego, w uwzględnieniu stosunków gospodarczych pozwanego odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu do 6-ciu miesięcy, jeżeli eksmisje orzeczono z przyczyny przewidzianej w art. II ust. 2 litera a. t. j. gdy lokator nie płacił komornego. W sprawach o eksmisję z mieszkań jedno lub dwuizbowych może sąd z urzędu lub na wniosek pozwan. zawiesić wykonanie orzeczonej eksmisji na czas do sześciu miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, a w szczególności tem, że z powodu okoliczności od niego nie zależnych pozostaje bez pracy.

Eksmisja z takich mieszkań nie będzie wykonywana w okresie od 1-go listopada do 31 marca, jeżeli ją odroczono z przyczyny przewidzianej w art. II ust. 2 lit. a. oraz na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 marca 1932 roku „o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych—nie będzie wykonywana od 1-go kwietnia 1932 r. do 31-go października 1932 r.

Kogo uważa się za bezrobotnego?

W tej mierze również praktyka sądów merytorycznych nie jest ustalona. Sądy Grodzkie wstrzymują łatwo eksmisje zarówno w stosunku do osób utrzymujących się z pracy najemnej t. j. pracowników fizycznych i umysłowych jak również do utrzymujących się z pracy własnej a to zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 2.10 1929 r. za Nr. 1236|26, że art. II ust. 2 litera a o braku pracy odnosi się nietylko do osób utrzymujących się ze swej pracy najemnej, ale do wszystkich osób. cierpiących z powodu straty środki utrzymania z pracy własnej, byleby okoliczn. pozostawania bez pracy byłaby w jakikolwiek sposób udowodniona.

Wydziały Odwoławcze Sądu Okręgowego żądają bezwzględnego udowodnienia faktu pozostawania bez pracy, przyczem z wielką ogłędnością wstrzymują eksmisję wogóle, a w szczególności w stosunku do osób utrzymujących się z własnej pracy.

Kwestja udowodnienia faktu pozostawania bez pracy jest kwestją bardzo poważną i bez pewnych dowodów mowy być nie może o wstrzymaniu eksmisji.

Jakie są dowody pozostania bez pracy?

Zaświadczenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy pozostawanie bez pracy. Przyczem zwraca się uwagę, że sama legitymacja PUPP-u (czerwona legitymacja) nie jest dowodem pozostawania bez pracy.

Wywiad policyjny ustalający pozostawania bez pracy, w ostateczności dowód ze świadków (zeznanie).

Czy Moratorjum stosuje się do sublokatorów?

Na tych samych warunkach jak wyżej stosuje się moratorjum w stosunkach między sublokatorem głównym,

Czy komornicy wstrzymują automatycznie eksmisje na mocy R. P. R. „O zmianie Moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych?“

Ani sądy ani komornicy nie wstrzymują automatycznie eksmisji, lecz musi być wniesione podanie do odpowiedniego sądu i odbywa się rozprawa z wezwaniem stron.

Jak się popiera wytwórczość krajową

Buty dla armji sprowadza się z zagranicy, wagony także.

Wychodzące w Rydze pismo rosyjskie „Siegodnia“ doniosło, że pomiędzy rządem estońskim a firmą „West Eksport“, będącą przedstawicielstwem polskich państwowych kopalni została zawarta następująca umowa: Polsce przyznane zostało prawo przywozu do Estonji 50,000 tonn węgla, Polska natomiast zobowiązuje się do zakupu 50 tysięcy par butów dla polskiej armji.

Wiadomość powyższa wzbudziła żywe zaniepokojenie wśród polskich wytwórców i kupców obuwia.

Twierdzą oni, że wobec bardzo niskiej—dumpingowej ceny węgla—buty estońskie wypadną zbyt drogo, a straty zrujnowane go przemysłu i rzemiosła szewskiego przewyższą wielokrotnie niewielkie korzyści kopalni, które wywiozą swój węgiel do Estonji, gdzie zresztą będą się musiały starać o zbyt towaru.

Tak tedy przemysł węglowy uszył estońskim sposobem buty— polskiemu rzemiosłu. A tymczasem na różnych zjazdach rzemieślniczych deklamuje się do znudzenia o „opiece“ nad rzemiosłem polskiem i t. d.

O innym fakcie donosi „Gazeta Handlowa“ (Nr. 77):

„Dnia 4 b. m. min. Kühn w towarzystwie podsekretarza stanu, inż. Gallota dokonał oględzin dwóch nowych wagonów sypialnych. dostarczonych przez Międzynarodowe Towarzystwo wagonów sypialnych. Wagony te są przeznaczone do kursowania na linjach dalekobieżnych polskiej sieci kolejowej. Ogółem do dnia 15 maja r. b ma być dostarczonych 10 nowych wagonów sypialnych. Wszystkie te wagony są wykonane przez wytwórnie zagraniczne“.

Pismo to słusznie pisze przy tej okazji, że

„...nasze wytwórnie taboru kolejowego doszły do takiego wysokiego stopnia rozwoju technicznego, że polskie wagony zarówno precyzyjnością jak i solidnością wykonania nietylko nie ustępują wyrobom fabryk zagranicznych, lecz niejednokrotnie nawet ją przewyższają. Dlatego nie bardzo możemy zrozumieć, jakiemi względami kierowało się międzynarodowe tow. wagonów sypialnych, powierzając zamówienia na wagony wytwórniom zagranicznym“.

Jak z tego widać—hasła i nawoływania o popieranie wytwórczości polskiej obracają się ciągle jeszcze w sferze... haseł.

Wojna i zniszczenie w planach Sowietów

Genewa, 12.4

Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej. Herdenson otrzymał memorjał podpisany przez prawosławne duchowieństwo z Ukrainy sowieckiej, które stwierdza, że Sowiety starają się zaszczepić ludności Ukrainy nienawiść do państw europejskich i przygotować ludność do wojny w Europie zachodniej. Ostatnio Sowiety masami zsyłają duchownych prawosławnych na roboty przymusowe. W pewnej miejscowości w Kijowszczyźnie, bezbożnicy celowo rozsadzili lód podczas święta Jordanu, wskutek czego procesja z księdzem na czele o mało nie utonęła. Memorjał kończy się oświadczeniem, że Sowiety nie chcą pokoju, lecz wojny oraz zniszczenia całej cywilizacji europejskiej i chrześcijańskiej.

Policyjny Komunikat Prasowy Komendy Wojewódzkiej.

Strzały z zasadzki.

Dnia 9, 4 br. około godz. 21 we wsi i gminie Minoga, pow. olkuskiego, nieujawnieni narazie sprawcy oddali 4 strzały rewolwerowe do przechodzącego przez wieś Wieczorka Tadeusza, lat 19, przyczem jedna z kul ugodziła Wieczorka w prawy bok. Stan postrzelonego Wieczorka nie budzi obaw. Wymienionego prawdopodobnie postrzelono z zemsty.

Wrogowie fryzjerów.

W nocy na 10. 4. b.r. nieznani s p r a w c y wybili szyby wystawowe w zakładach fryzjerskich w Kielcach, a mianowicie: Ledermana Adolfa przy ul. Dużej 18, Drelicha Binema przy ul. Bodzentyńskiej 39 i Sienkiewicza 67, Ledermana Nusyna-Mendla przy ul. Piotrowskiej 10 i Jury Izraela przy ul. Warszawskiej 3.

Nieuczciwa służąca.

Frydman Dawid, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 68, zameldował, że dnia 9. 4. b. r. służąca jego Lenartowicz Marjanna, skradła z jego mieszkania różną garderobę damską, wart. 30 zł., poczem zbiegła.

Przygoda aplikantki sądowej.

Frajman Zofja, aplikantka Sądu Okręgowego w Kielcach, zam. przy ul. Sienkiewicza 7, zameldowała, że dnia 9. 4. b.r. będąc w Czytelni Publicznej przy ulicy Wesołej 25 w Kielcach. nieznany sprawca z kieszeni palta skradł jej 13 zł. 25 gr. wraz z portmonetką.

Cała wieś zgorzała.

Dnia 9. 4. br. we wsi Sielec, gm. Machory, pow. opoczyńskiego, w piwnicy krytej słomą u Pocka Józefa powstał pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania zniszczył ogółem 21 zagród gospodarskich. Ogólne straty wynoszą około 50.000 zł. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

KALENDARZYK

Kwiecień **15**

Dziś: Anastazego
Jutro: Marceljana
Wsch. sł. o g. 4.42
Zachód sł. o 18.31
Dług. dnia g. 13.49

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki:
I Aleja, Wieluńska.

Umowa na autobnsy z Citroenem zawarta ostatecznie.

Na wczorajszem posiedzeniu Rada Przyboczna przyjęła umowę z firmą „Citroen" w ostatecznej redakcji na uruchomienie w Częstochowie z dniem 15 b. m. komunikacji autobusowej.

Masowe podania

o wstrzymanie eksmisyj.

Do sądów Grodzkich w stolicy i na prowincji wpływają masowo podania lokatorów mieszkań, objętych dobrodziejstwem dekretu, zawieszającego eksmisję, o wstrzymanie wykonania eksmisyj. W myśl bowiem dekretu eksmisje nie są wstrzymywane automatycznie, lecz dopiero naskutek wniesionego podania.

Letni rozkład jazdy na kolejach.

W roku bieżącym letni rozkład jazdy na polskich Kolejach państwowych wprowadzony zostanie nie, jak zazwyczaj, z dniem 15 maja, lecz w nocy z 21 na 22 maja.

Monopol naftowy w Polsce.

Pisma lwowskie drukują wiadomość o istnieniu w łonie rządu projektu utworzenia monopolu naftowego.

Monopol ten ma być wydzierżawiony konsorcjum zagranicznemu.

W chwili obecnej toczą się w Warszawie obrady przemysłu naftowego, zrzeszonych w syndykacie naftowym i z tego źródła poszła z pewnością wiadomość o tworzeniu monopolu.

Z Klubu Ogólno Sportowego „Victoria".

Z dniem 1 kwietnia b. r. sekretarjat Klubu został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Panny Marji 14, oficyna, parter. Lokal Klubu składa się obecnie z sali, ze sceny, sekretarjatu, czytelni i t. p.

Sekretarjat czynny jest od godziny 10—1 i 4—8 wiecz.

W nowym lokalu koncentrowało się będzie nietylko życie sportowe, ale i życie społeczno-wychowawcze, jakoteż i życie towarzyskie. Liczba członków Klubu wynosi obecnie około 800.

W nowej siedzibie życzymy Klubowi „Victoria" owocnej pracy dla dobra kraju.

Zwyżka cen zboża.

Wiosenne roztopy na tyle poprawiły drogi, że podaż zboża znacznie osłabła. W związku z tem dość silnie zwyżkowały ceny żyta i owsa krajowego, mimo tendencji zniżkowej utrzymują się na rynkach światowych. Zwyżkowały również ceny otrąb, w związku z brakiem pasz i okresem przednówkowym. Na rynku zaznacza się duży popyt na zboże jare, zdatne do siewu.

Stan zasiewów w Polsce przedstawia się miernie. Pszenicę, jęczmień i rzepak ozimy oznaczono liczbą 2.8, żyto i koniczynę — 2,9. Liczba 3 oznacza stan średni, cztery — dobry. Są to liczby dla marca. W tym okresie roku ubiegłego stan zasiewów był przeciętnie o 0,6 lepszy.

PRAWDA W OCZY!

(ARTYKUŁ REDAKCJI)

Komunikacja autobusowa w rękach prywatnych.

Smutny bilans miejskiej gospodarki autobusowej. Polityka i partyjnictwo. Lepsze horoskopy na przyszłość.

Po kilkuletniej miejskiej gospodarce autobuswej, Magistrat wydzierżawił komunikację autobusową firmie samochodowej „Citroen". Straty, jakie miasto w ciągu ostatnich lat poniosło przez prowadzenie autobusów, sięgają bardzo poważnej kwoty. Nie mamy wprawdzie możności podania dokładnych cyfr, przypuszczamy jednak, że deficyt wyraża się w kilkuset tysiącach złotych.

Dlatego też już sam fakt przejęcia komunikacji autobusowej przez firmę prywatną jest wydarzeniem dodatniem, gdyż daje gwarancję, że miasto—obarczone i bez tego olbrzymim ciężarem pożyczki ulenowskiej i rozrośniętym nadmiernie aparatem urzędniczym—nie będzie musiało łożyć krociowe sumy na dalsze utrzymywanie komunikacji.

Czy wybór firmy „Citroen" przez Magistrat był trafny pokaże przyszłość. Nie ulega jednak wątpliwości, że firma „Citroen". ma światową reputację, że zatem istnieją wielkie dane racjonalnego prowadzenia komunikacji.

Z okazji likwidacji tego przedsiębiorstwa, godzi się zastanowić, dlaczego miasto poniosło aż tak poważny deficyt.

Zdawałoby się, że komunikacja autobusowa winna być interesem lukratywnym. Wszak frekwencja nie była najgorsza, ceny zaś za przejazdy dorównywały cenom w stolicy.

Tymczasem autobusy nietylko nie dały żadnych zysków, nietylko nie pokryły amortyzacji kapitału, ale przyniosły—jak już zaznaczyliśmy — poważne straty.

A przyczyną tego smutnego stanu rzeczy była fatalna gospodarka władz miejskich.

Zamiast fachowców i ludzi zdolnych, dopuszczono przedewszystkiem przyjaciół i zwolenników partyjnych. Z biegiem czasu całe przedsiębiorstwo autobusowe stało się jedną wielką ekspozyturą partyjną. Urzędników i pracowników nie opłacano stosownie do wartości ich pracy, ale podług klucza partyjnego.

W tych warunkach o jakiejkolwiek racjonalnej pracy nie mogło być mowy.

Gwoli bezstronności należy stwierdzić, że pod tym względem zgrzeszyli w równej mierze dawniejsi działacze polityczni, jak i późniejsze władze.

Kto wie, jak długo gospodarka ta trwałaby, gdyby autobusy nie odmówiły posłuszeństwa. Beznadziejny stan taboru doprowadził dopiero do opamiętania.

Jak się dowiadujemy, tabor składać się będzie z 8 autobusów i 2 rezerwowych. W pierwszych tygodniach „Citroen" uruchomia autobusy używane, które następnie wycofa i zastąpi nowemi. Jeden nowy autobus będzie odrazu czynny.

Kurs przejazdu wynosić będzie 25 gr. Przy dobrej frekwencji firma przewiduje powiększenie taboru i ew. zniżkę opłat.

Miejmy nadzieję, że przedsiębiorstwo autobusowe umiejętnie i fachowo prowadzone przez firmę prywatną zdoła rozwinąć pożyteczną działalność zarówno dla własnej korzyści, jak i ku pożytkowi szerokiego ogółu.

Z Powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia.

Na ostatniej konferencji Pow. Komitetu do spraw bezrobocia, która się odbyła onegdaj pod przewodnictwem wicewojewody kieleckiego p. Bratkowskiego, zapadła decydująca uchwała co do dalszego istnienia Komitetu. Ze względu na obecną sytuację postanowiono kontynuować nadal samarytańską pracę Komitetu, ograniczając jedynie zakres jego działalności na przeciąg lata, przy równoczesnem prowadzeniu subwencjonowanych robót miejskich.

Robotnicy zatrudnieni z subwencji rządowych, będą skierowywani na budowę dróg państwowych, jak i również robotnicy miejscy.

Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.

W tygodniu od 3 — 9 kwietnia r. b, miejski Wydział Zdrowia skonstatował 7 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na: płonicę 1, błonicę 1, krztusiec 3, gruźlicę pł. 2.

W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 49 osób, w tem chrześcijan 34, żydów 15.

Zwyżka cen zboża, brak mąki i chleba.

w Kielcach.

W ubiegły wtorek na rynku kieleckim wzrosły znacznie ceny na zboże. Za metr pszenicy płacono 34 do 36 zł. zaś za metr żyta 28 zł. Również w całych Kielcach daje się odczuwać ogólny brak mąki i chleba.

Naiwni twierdzą, że mąki wogóle niema w Kielcach zaś wtajemniczeni są innego zdania, uporczywie omawiają tę sprawę i dowodzą, że cały zapas mąki jest ukryty. Kto ma rację z pośród tych dwu przeciwników mogłyby nam powiedzieć władze bezpieczeństwa w Kielcach.

Skutkiem nieporozumień małżeńskich.

Antonina Cybulska (ul. Gen. Bema 26) zameldowała policji, że na ul. Sabinowskiej została pobita przez męża jej, Wacława, z którym od miesiąca już nie mieszka. Mąż zabrał jej koszyk ze sprawunkami i gotówką 118 zł., które ona pożyczyła na handel. Dochodzenie w toku.

Ściąganie podatku drogowego.

W miarodajnych kołach powstał projekt obciążenia podatkiem z tytułu państwowego funduszu drogowego nie właścicieli pojazdów mechanicznych, jak to jest obecnie, lecz samych pojazdów. W ten sposób należność podatkowa byłaby niejako zahipotekowana na objektach majątkowych. Niewnoszenie opłaty powodowałoby odebranie książeczek rejestracyjnych i wycofywanie pojazdów z ruchu.

Przepis taki miałby doniosłe znaczenie, gdyż obecnie ściąganie należności od właścicieli pojazdów jest w znacznej mierze utrudnione, a często zupełnie uniemożliwione, gdyż niektóre pojazdy nie mogą być najmowane, jako jedyne objekty pracy zarobkowej, inne zaś stanowią własność firm, które oddały te pojazdy na spłaty ratalne — ich teraźniejszym posiadaczom, którzy innego majątku nie posiadają.

Dzięki zaprowadzeniu specjalnych adnotacji w księgach rejestracyjnych pojazdów mechanicznych dat wpłacania podatku drogowego, każdy posterunek P. P. miałby możność odbierania kart rejestracyjnych opieszałym płatnikom i w ten sposób uruchomienie odpowiednich wozów.

Podrzucone dziecko.

W ub. wtorek w klatce schodowej domu nr. 7 przy ulicy Kilińskiego podrzucone zostało dziecko płci męskiej, liczące około 5 tygodni życia. Dochodzenie w toku.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.
we środę 13, czwartek 14 i piątek 15 kwietnia o g. 6.20 „Piorun z jasnego nieba".

Dźwiękowy Teatr „Odeon".
Od dziś i dni następnych: „On... albo ja".

Dźwiękowe „Grand - Kino".
Od poniedziałku i dni następ. „Przeżycia jednej nocy" z Marcelą Albani i Igo Symem w rol. gł.

Kino „Panorama".
Od soboty 9 kwietnia i dni następnych „Cuda w górach".

Z KRAJU

Zamach samobójczy rakarza

W Krakowie popełnił onegdaj zamach samobójczy Jan Szot, rakarz z Tarnowa. Szot otruł się jodyną. Odratowany przez lekarza Pogotowia udał się natychmiast do apteki, kupił dwie buteleczki jodyny i wychylił ich zawartość. Wezwane Pogotowie, które przewiozło upartego desperata do szpitala.

Pijacy zdemolowali kasyno

W kasynie w Wejherowie zjawili się onegdaj dwaj pijani osobnicy, jak się potem okazało pracownicy biura pomiarów wybrzeża i pod wpływem alkoholu zaczęli systematycznie wybijać szyby i demolować cały lokal kasyna. Awanturnikami zajęła się policja.

Ujęcie niebezpiecznej szajki złodziejskiej.

Policja śledcza w Wilnie zlikwidowała onegdaj niebezpieczną szajkę złodziei, składającą się z samych „znakomitości", które po odbyciu dłuższych i krótszych kar więzienia operowali z powodzeniem na terenie Wilna.

Powtórny ślub mężobójczyni

W Rzęśnie polskiej pod Lwowem odbył się onegdaj ślub niejakiej Koszykowej, która niedawno stawała przed sądem przysięgłych za zamordowanie na Lewandówce swego męża. Sąd przysięgłych wydał wyrok uwalniający. Koszykowa wyszła zamąż za właściciela domu, w którym z mężem mieszkała, niejakiego Drozdowskiego. Był on podczas rozprawy głównym świadkiem odwodowym. Jest to we Lwowie już drugi wypadek, że mężobójczyni, po uwolnieniu przez przysięgłych, wychodzi drugi raz zamąż.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Łowiczu.

Minister Spraw Wewnętrznych rozwiązał radę miejską miasta Łowicza i zamianował komisarzem p. Kwiecienia, kapitana w rezerwie.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Straszne skutki ciemnoty.

Wysmarowane dziegciem dziecko spalone w piecu.

We wsi Lechickie Bory gm rakowskiej zachorował na świerzbę 6-letni syn mieszkanki tej wsi, Anieli Szymnowej. Choroba coprawda dla życia niegroźna, ale przykra i łatwo udzielająca się.

Starano się jej pozbyć różnemi środkami, lecz gdy nic nie pomogło troskliwa o swe dziecko matka zwierzyła się ze smutku znanej w okolicy „z dobrych rad medycznych" sąsiadce Łabanowej. Ta rady swej nie odmówiła i rozpoczęto kurację.

Napalono w piecu. Biednego chłopca—nawet nie przypuszczającego jaki okropny los go czeka — wysmarowano porządnie dziegciem, ułożono na desce (niczem bochen chleba), wpakowano do pieca i szczelnie go zamknięto. Czy odmawiano przytem jakieś pacierze, stwierdzić się nie udało, ale pewnem jest tylko to, że za poradą Łabanowej, Anteczek (tak mu było na imię) musiał przebyć w piecu równo 5 minut — ani mniej, ani więcej.

Nieszczęście jednak chciało, że w międzyczasie młodszy syn Szymnowej wybiegł w jednej koszulce na podwórze i pobiegł w stronę stajni. Troskliwa matka, w obawie by się synkowi coś złego nie stało, pobiegła za nim, los starszego syna powierzając rozpalonemu piecowi, z którego wkrótce zaczął wydobywać się straszny krzyk, nie mogącego stamtąd się wydostać dziecka. Tłumiony zasuwą krzyk chłopca nie doszedł uszu matki, a gdy ta powróciła z pieca dochodził już tylko cichy jęk Zasuwę odsunięto i.. prawie nieprzytomna z przestrachu Szymnowa wydobyła z pieca pokryte strasznemi od spalenia ranami ciało Anteczka. W niespełna godzinę wśród okropnych męczarni chłopak zmarł.

Szymnową zatrzymano i być może stanie ona przed sądem, lecz czyż najsurowsza chociażby kara wypleni z ciemnego ludu wiarę w „dobre porady" znachorów i znachorek?

Śmiech -- to zdrowie!

ZE ŚWIATA PRACY.

Na poczcie siedzi urzędnik i miarowym ruchem stempluje znaczki na listach.

Zainteresowało to jednego pana, który zwraca się do urzędnika:

— Prawda, że to musi być bardzo nudne, takie przykładanie stempla przez cały dzień?

— O, pan się myli, — odpowiada urzędnik—moja praca ma mnóstwo urozmaiceń. Widzi pan, dzisiaj przykładam stempel z datą 12 kwietnia, jutro 13, pojutrze 15...

EGOISTA

Ojciec, matka i mała córeczka udają się w niedzielę na spacer. Przechodzą obok wagi osobowej.

Właściciel wagi nawołuje:

— O, tu najlepsza lekarska waga za pięć groszy, waży kila i deka.

Ojciec wchodzi na wagę. Córeczka patrzy na niego z żalem aż matka zlitowała się i mówi:

— Stary! Nie bądź taki egoista, weź dziecko na rękę.

„Żółta Mucha".

IN FLAGRANTI.

Wtargnął do pokoju z taką gwałtownością, że tamten, słaby i drżący, nie wiedział, gdzie się schować.

— A więc to tak? Więc zdradzasz mnie!..

— Idjota jesteś—odpowiedziała spokojnie.

— Ach, ty!.. Kpisz ze mnie! Zobaczysz zaraz, co zrobię z twoim gachem.

Tamten jęknął.

— Milczeć! I wynosić się stąd!

Po tych słowach pochwycił go i wyrzucił na balkon. W sekundę potem frunęły tamże części garderoby. Poczem zwrócił się do kobiety:

— Zapłacisz mi za to!

— Trzeba być ostatnim kretynem, żeby...

— Moze mam ci podziękować?

— Ależ, kochanie...

— I z kim? Z takim łamagą, połamańcem, pokraką!

— Jeśli zechcesz mnie wysłuchać...

— Żebym go więcej tu nie widział! Doprawdy, nie wiem, co mnie powstrzymało, żeby mu...

— Skończyłeś?

— Jeżeli go jeszcze raz zobaczę, to rozgniotę go, jak pluskwę!

— Dobrze, ale posłuchaj...

— Połamię mu wszystkie gnaty!

— Ależ, pozwólże...

— Taki szkrab, takie nic, zero!

— Ależ, kochanie, uspokój się, to mój mąż!..

DO ZARZUCENIA...

Po obejrzeniu polskiego filmu toczy się następująca rozmowa:

— Co pan ma do zarzucenia reżyserowi?

— Stryczek na szyję.

(Cyrulik Warszawski).

Wieści ze świata!

Tani barometr.

Można samemu urządzić sobie barometr tanim kosztem. 10 gramów kamfory, tyleż soli amoniakowej i saletrzanu potażu, rozpuścić w 60 gr. spirytusu 68 procent i wlać do podłużnej i wąskiej flaszki, którą przybija się na oknie północnem. Obok flaszki umieszcza się tabliczkę albo kartkę papieru i na niej wypisuje się: Płyn czysty — pogoda. Lód na spodzie — szron, Płyn mętny—deszcz. Płyn mętny pełen gwiazdek — burza. Igły u góry—wiatr. Drobne punkciki —czas wilgotny, mgła. Drobne gwiazdki w zimie podczas słońca—śnieg nazajutrz. Lód wznoszący się ku górze—mróz.

Unieważnia się zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Kielcach na imię Chaima Hirsza Goldfarba.

Dwa światy

(Triumf miłości)

Romans współczesny 3) **SFINKS**

Znajdowały się tam najlepsze meble i okno było zawieszone białemi modnemi, firankami, które Zośce w dzień imienin stary Sosna podarował.

Do tego świętego zakątka nie wpuszczano nawet gości. W ostatnich jednak czasach z nadejściem nocy zamieniano „lepszy pokój" na sypialnię dla matki Sosnowej, która miewała ataki duszności, a głowa rodziny i żywiciel spał w kuchni na drewnianem, szerokiem łóżku. Wojciech nie sypiał u rodziców. Zajmował on w domu, w którym pełnił obowiązki dozorcy, obszerną i widną suterene, ofiarowaną mu jednocześnie z otrzymanem zajęciem.

Po niedzielnym obiedzie udał się stary Sosna na wypoczynek. Sosnowa drzemała na stołku. Andrzej rozłożył się na swojem wąskiem, żelaznem łóżeczku, oddawszy się całkowicie literaturze socjalistycznej. Wojciech, założywszy ręce, siedział przy oknie apatyczny i milczący. Trwało to dosyć długo.

Powoli szary zmierzch zaczął zakradać się do pokoju. Wojciech ocknął się. Przebiegł kilka razy nerwowo palcami po włosach, splunął zamaszyście na podłogę, wreszcie wyszedł hałaśliwie z mieszkania. Zbudzona tupotem nóg, Sosnowa wybiegła do sieni. Wojciech szybko przeskakiwał kilka stopni schodów.

— Wojciech! Dokąd tak pędzisz? — wołała za nim przerażona.

Przystanął,

— Nie wiem. Przykrzy się do cholery! — odpowiedział.

— Wróć się, Wojtku!

— Ani myślę.

— Wiem, idziesz do szynku. Nie chodź!

— A co? Z nudów mam tu zdychać?!

— Dlaczego zdychać?! O, Jezu!

— Nie nudź, matko!

Nie słyszał więcej jej odpowiedzi i wybiegł szybko na ulicę.

Sosnowa głęboko westchnęła. Znała dobrze swego syna i wiedziała, czem się ta sprawa skończy. Wojciech wspólnie ze znajomymi Wickiem i Józkiem pójdą do knajpy i uchleją się, jak świnie. Nie winiła syna, lecz tamtych dwóch, którzy, jak sobie wmawiała namawiają go do złego, a któremu, ona matka tylko zarzucała: uległość i brak własnej woli.

Wróciła do kuchni, pełna ponurych myśli. Zabrała się do czyszczenia lamp i za chwilę światło rozjaśniło mieszkanie.

Zośka znajdowała się u siebie, gdy Sosnowa wniosła jej lampę.

Pokój jej był nieduży, wąski, o jednem oknie. W kącie ściany znajdowało się łóżko, lecz nie takie skromne jak u Andrzeja. Całe niklowe, z dobrym materacem, nakryte koronkową kołdrą i takiemiż firaneczkami. Tuż przy łóżku stała wielkich rozmiarów szafa z wysokim, staroświeckim gzymsem. Przy oknie paradowało ładne, dębowe biurko, na którem w porządku ułożone były książki, zeszyty, mapa, linijka i inne przybory. Po prawej stronie drzwi stała etażerka, przepełniona książkami. Obrazki na ścianie i kwiaty na oknie, uzupełniały urządzenie pokoju.

Zośka usiadła na krześle, rozłożyła na stole grubą książkę, w której podkreślała niektóre ustępy lub wypisywała do zeszytu pojedyncze zdania, niekiedy nawet i całe stronice.

Zmęczyła się trochę i bezwiednie głowa jej lekko podniosła się, a wzrok jej utkwiony w książkę, przeniósł się na niebo.

Zdawałoby się, że myśli o tem, co przeczytała, a ona tylko śledziła uważnie białe obłoki, cicho płynące po niebie, jakby koniecznie chciała dociec, dokąd tak śpieszą. Twarz jej rozjaśniał ledwie dostrzegalny uśmieszek, z oczu biła słoneczna radość i beztroska. Robiła wrażenie najszczęśliwszej istoty na świecie.

W rzeczywistości była nią w tej chwili. Nie myślała o różnicy sfer, dzielącej ją od ukochanego i wogóle nie zadawała sobie żadnych przykrych i zawiłych pytań. Była młoda, miała lat 19.

W piersi jej biło młode serce, zdrowa i gorąca krew, płynęła w żyłach, a na dworze była wiosna. Księżyc z wysokości przyglądał się jej łaskawie. Widziała swoje szczęście w postaci młodego chłopca, z podłużną twarzą, o jasnych oczach, patrzących na nią z miłością i zaufaniem. Przypomniała sobie wzrok jego utkwiony w nią przy pożegnaniu.

Dalszy ciąg nastąpi.

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, P. Marji 41